

Satan's Eden nr 174
Przymierze małżeńskie nr 4
(Czwarte przykazanie, "Wspólny czas wolny")
30 czerwca 2024 r.
Brian Kocourek, pastor

**To jest tłumaczenie maszynowe z oryginalnego tekstu w języku angielskim.
Tak więc tłumaczenie to nie jest tak dokładne jak tłumaczenie ludzkie.**

Pochylmy głowy w modlitwie.

Łaskawy Ojczy, jesteście tak wdzięczni, Panie, że jesteście dzisiaj z nami, i prosimy Cię, Panie, abyśmy byli gotowi, po prostu gotowi w sobie, aby wszystkie nasze postawy wobec życia nie były zbyt pobłażliwe ani zbyt uwikłane w ten świat.

Ale, Ojczy, niech nasze skupienie będzie na Tobie i, Panie, pomóż nam być gotowymi na to, że w każdej chwili możemy wrócić do domu. Modlimy się w Imię Jezusa. Amen.

Możesz usiąść.

Bez urazy dla rodziców, kocham was wszystkich jak własne dzieci, ale jak wspomniał wcześniej nasz brat, mamy zagrożenie pożarowe, gdy dzieci leżą na podłodze. I to mnie karci, ponieważ powinienem był o tym wspomnieć lata temu, ale pozwoliliśmy na to przez jakiś czas, ale zaczęło się pogarszać. Dlatego chciałbym zobaczyć dzieci siedzące na krzesłach, uczące się uczestniczyć w nabożeństwie. Nie kolorują, nie bawią się książkami, nie bawią się zabawkami, zabierają zabawki na nabożeństwo.

Czy przed rozpoczęciem nabożeństwa, przed rozpoczęciem śpiewu, brat omówił te rzeczy?

Chciałbym więc, aby dzieci uczyły się wersetów biblijnych, opowieści biblijnych, a nawet pieśni biblijnych. Myślę, że byłaby to dobra rzecz. A jeśli któraś z waszych sióstr ma w sercu prawdziwe pragnienie nauczania dzieci, to byłoby dobrze. A wtedy lider pieśni może z nimi pracować i przyjść po nie, a wszystko będzie w porządku.

Cóż, dzisiaj rano przyjrzymy się Przymierzemu Małżeńskiemu, Czwartemu Przymierzemu, czyli Wspólnemu Czasowi Wolnemu.

Dziś rano będziemy kontynuować naszą mini-serię na temat Przymierza Małżeńskiego. Do tej pory wzięliśmy pod uwagę Dziesięć Przykazań Bożych, które, jak wierzę, były Bożym sposobem na pokazanie nam, jak ustanowić i utrzymać świętą relację między Bogiem a człowiekiem.

Wierzę również, że Dziesięć Przykazań, które Bóg dał człowiekowi, miało na celu nie tylko pokazanie nam, jak ustanowić i utrzymywać drogą relację z Nim, ale także z naszą rodziną.

Wierzę, że te Dziesięć Przykazań jest również istotnym środkiem, dzięki któremu możemy utrzymywać i budować nasze własne relacje, począwszy od relacji ustanowionej w małżeństwie.

Pierwsze dwa przykazania, które przeanalizowaliśmy, brzmiały: "**Ja jestem Pan, Bóg twój, i nie będziesz miał innego**". Skupiliśmy się więc na "**Nie będziesz miał innego**", a drugie przykazanie brzmiało "**Nie na próżno**".

Przykazania te odnoszą się nie tylko do naszej relacji z Bogiem i Ojcem, ale także do naszej relacji ze współmałżonkiem.

Pan Jezus nie tylko powiedział nam: "**Nie będziesz miał innego Boga oprócz Niego**", ale także powiedział nam, że nie powinniśmy czynić żadnej rzeczy przedmiotem naszej czci lub uczucia, która mogłaby stanąć między Nim a tobą.

Odkryliśmy, że zasada ta odnosi się również do przymierza małżeńskiego, jeśli mamy nie tylko je ustanowić, ale także budować nasz związek.

W zeszłym tygodniu przeanalizowaliśmy 2. przykazanie, które Pan Bóg powiedział: "**Nie będziesz oddawał czci Panu, Bogu swemu, nadaremno ani nie będziesz używał Jego imienia nadaremno**".

Znaleźliśmy słowa "**na próżno**", które oznaczają beztroską lub **niedbałą** postawę, która staje się dla ciebie powszechna.

Innymi słowy, jeśli masz jakiś powszechny izm, który mówisz o swojej żonie, i nie jest to dobry powszechny izm, taki jak miodowy króliczek lub coś w tym rodzaju, ale bardziej przypomina to, jak wspomniałem o byłej żonie mojego brata, która nazywała go indykiem przez cały czas, odkąd byli małżeństwem.

Są to słowa pozbawione szacunku. Kiedy więc ludzie używają imienia Pana nadaremno, używają go bez znaczenia. Mówią więc, o Boże, a nawet GD, a więc jest to po prostu nadaremne. Nie powinni więc używać Jego imienia.

Dlatego naród żydowski nazywał Go "Ya ha veh", to znaczy tak naprawdę YHVH, czego się nie wymawia. Nie można wymówić wszystkich sylab. Dobrze? Więc nie używali imienia Pana. Dlatego musimy być bardzo ostrożni, aby szanować Boga w ten sposób. W porządku? I szanujmy się nawzajem w ten sposób.

Znaleźliśmy słowa "**na próżno**", jak wiesz, oznaczające "**niedbałą** postawę, która staje się dla ciebie powszechna". To zrukuje każdy związek, gdy twój współmałżonek nie będzie już uważał, że zasługuje na twoją uwagę.

Kiedy zastosowaliśmy to przykazanie do przymierza małżeńskiego, odkryliśmy, że kluczowe jest, aby utrzymać relację małżeńską żywą i energiczną, nigdy nie pozwalając, aby nasz związek stał się stary i zużyty.

Powiedział: "**Nie na próżno**", a próżny oznacza bezużyteczny lub "lekceważący". W rzeczywistości tłumaczenie **AMPLIFIED** mówi,

"Nie będziesz używał ani powtarzał imienia Pana, Boga twego, nadaremno, to znaczy lekceważąco lub frywolnie, w fałszywym stwierdzeniu lub w bluźnierstwie, gdyż Pan nie uzna za winnego człowieka, który bierze Jego imię nadaremno".

Jezus powiedział nam: "*Jak to na próżno uczą przykazań ludzkich i przez swoje tradycje czynią bezskutecznym Słowo Boże*". To samo odnosi się do współmałżonka w naszym przymierzu małżeńskim.

Dlatego też, jeśli zastosujemy to przykazanie do naszego przymierza małżeńskiego, nigdy nie będziemy traktować go lekko. Robienie czegoś na próżno pokazuje, że nie zastanawiamy się nad tym, co robimy.

Traktujesz to lekko i nie myślisz o konsekwencjach, dopóki nie otworzysz ust i nie włożysz stopy.

Dlatego powinniśmy zawsze dążyć do poprawy naszych relacji, nie tylko z

naszym Panem, ale także z naszym współmałżonkiem, ponieważ ta osoba spędzi z tobą wieczność.

Widzimy zatem, że Bóg dał nam Dziesięć Przykazań nie jako PRAWO, którego należy przestrzegać, ale raczej po to, by ustanowić i potwierdzić naszą relację z Ojcem.

Te Dziesięć Przykazań pomaga nam prowadzić nas i chronić, a także pokazuje nam właściwy sposób ustanowienia atmosfery Miłości i szacunku, która jest potrzebna nie tylko w naszych relacjach z Ojcem, ale także w naszych wzajemnych relacjach.

Ale jest to również konieczne, aby nie tylko ustanowić, ale także utrzymać naszą wzajemną relację. Podczas naszego studium odkryliśmy, że te Dziesięć Przykazań zostało nam również dane i że możemy je stosować w naszym Przymierzu Małżeńskim.

Dziś rano przeanalizujemy czwarte przykazanie również w kontekście przymierza małżeńskiego. Aby to zrobić, otwórzmy nasze Biblie na **rozdziale 20 Księgi Wyjścia**.

Wj 20:8 Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić.

9 Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką pracę swoją.

10 Ale dnia siódmego jest sabat Pana, Boga twego; w nim nie będziesz czynił żadnej roboty, ani ty, ani syn twój, ani córka twoja, ani sługa twój, ani służebnica twoja, ani bydło twoje, ani cudzoziemiec twój, który jest w bramach twoich:

11 Albowiem w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest, a odpoczął dnia siódmego; dlatego pobłogosławił Pan dzień sabatu i poświęcił go.

Znam ludzi, którzy wychowują swoje dzieci, by grały w piłkę w niedzielę. Jest to absolutnie sprzeczne z trzecim przykazaniem. To pokazuje, że nie mają właściwego szacunku dla Boga. Grałem w piłkę nożną, uprawiałem wiele sportów i nigdy nie zdarzyło mi się grać w niedzielę. Uważałem, że niedziela jest dniem, w którym należy święcić szabat.

Największy sportowiec lub jeden z największych sportowców na olimpiadzie, myślę, że wszyscy widzieliście film o człowieku, który był misjonarzem, ale był dobrym biegaczem. (Wydaje mi się, że nazywał się Rydwany ognia).

Nazywał się Eric Liddell i odmówił startu w niedzielę. Żyd zamienił się z nim miejscami, wygrał swój bieg i zdobył złoty medal.

Widzisz więc, że są sposoby na obejście pewnych rzeczy. Bóg zawsze daje ci sposób, ale spójrzmy prawdzie w oczy, nie walczymy z ciałem i krwią, ale z księstwami i mocami.

Tak więc w tym narodzie, kiedy byłem dzieckiem, nawet w środowy wieczór nie wolno nam było uprawiać sportu. Musieliśmy uczęszczać na pewnego rodzaju lekcje katechizmu, dla katolików i baptystów była to pewnego rodzaju szkółka niedzielna. Ale środowe wieczory nie były po to, by po prostu wyjść i dobrze się bawić. W rzeczywistości miały one na celu utrzymanie Pana zawsze przed tobą.

Kiedy analizujemy to **czwarte przykazanie**, odkrywamy, że Bóg mówi nam tutaj kilka rzeczy. Po pierwsze, mówi: *Pamiętaj o dniu szabatu, aby go zachować...*

Następnie mówi nam, że ten dzień nie ma być jak inne dni, w których pracujemy i wykonujemy całą naszą pracę. **Ma to być dzień szczególny, dzień odpoczynku, dzień pamięci.** Pierwszą rzeczą jest to, że Bóg wzywa nas, abyśmy po prostu pamiętali o tym szczególnym dniu.

Słowo **pamiętać** to hebrajskie słowo **zakar**, które oznacza po prostu: **pamiętać, przywoływać na pamięć** lub **upamiętniać**. Wydaje się jednak, że w naszej kulturze jesteśmy znacznie lepsi w upamiętnianiu zmarłych niż żywych. To właśnie w tym miejscu upadamy jako społeczeństwo.

W prawie każdym mieście, nie tylko w Ameryce, ale na całym świecie, możemy zobaczyć posągi w centrum miasta, które zostały tam umieszczone, aby upamiętnić jakąś postać, która była uważana za ważną osobę w tym miejscu.

Mamy pomnik pamięci Wietnamu. Mamy pomnik Waszyngtona. I pomnik Jeffersona. Mamy też pomnik Lincolna. Wszystkie te pomniki upamiętniają kogoś, kto nie żyje. Każdy cmentarz w tym wielkim kraju jest usiany pomnikami naszych zmarłych.

Zaznaczamy miejsce ich ostatecznego spoczynku, ale dlaczego nie upamiętnić żywych? Dlaczego nie zaznaczyć miejsca żywych?

Dlaczego nie pamiętać o żyjących? Wydaje się, że najbliżej tego jesteśmy raz w roku, kiedy obchodzimy rocznicę, która ma nam wynagrodzić rok bez przywiązania i pracy.

Nie sądzę, by Bóg chciał, aby tak było. Mówi do nas: Pracujcie i trudźcie się przez 6 dni w tygodniu, a siódmego dnia nie róbcie nic. **Żadnych planów, żadnej pracy, żadnego wysiłku.** Innymi słowy, po prostu poświęć ten jeden dzień w tygodniu i skup się na swoim związku.

Chcę, abyście po prostu pamiętali o tym tygodniu, pamiętali o pracy i odpoczynku. To czas, który przeznaczycie na wzmocnienie waszego związku. To czas pamięci.

To dzień pamięci. Jest to dzień pamięci. Bóg mówi: najpierw chcę, abyście pamiętali o tym dniu, a następnie chcę, abyście go zachowali. Słowo "zachowaj", którego użył Bóg, to hebrajskie słowo "**qadash**" i oznacza ono **oddzielenie go od wszystkich innych dni.**

Innymi słowy, ten jeden dzień między tobą a twoją żoną powinien być najważniejszym dniem tygodnia. Nie, cóż, zrobiłem to w pracy. Wiesz, to jest najważniejszy dzień. Nie, to czas spędzony z małżonkiem. To najważniejszy czas, ponieważ jest to dzień pamięci.

Czczyć i obserwować go jako szczególny czas. Zachować go lub poświęcić się mu. Traktować go z najwyższą czcią i szacunkiem. Bóg pracował sześć dni i trudził się w swoim dziele stworzenia, ale siódmego dnia zaprzestał całej swojej pracy i odpoczął.

Vines Expository Dictionary of Old and New Testament Words mówi: "**Słowo szabat oznacza zaprzestanie lub zaniechanie**". Nie chodzi o relaks czy odświeżenie, ale o "zaprzestanie aktywności".

Jak już wspomniałem w tej serii na temat przymierza małżeńskiego, wierzę, że te przykazania Boże nie powinny być traktowane jako prawa w sposób legalistyczny.

Mają one raczej pomóc nam stworzyć, ustanowić i utrzymać relację między Bogiem a człowiekiem. I tak, stosujesz je do małżeństwa. Ty i twój współmałżonek.

Stało się jednak tak, że ludzie uczynili z tych przykazań prawo, które stało się ciężarem, a nie odświeżającą pamiątką wspaniałego związku.

Myślę, że zrobiliśmy to samo w naszych relacjach małżeńskich i sam jestem winny. Nie mówię więc, że jesteście złymi ludźmi. Nie, mówię: hej, zrobiłem to samo.

Zabraliśmy nasz związek między nami a naszym współmałżonkiem tam, gdzie zaczęliśmy, ledwo go znosząc, aby być osobno. I podjęliśmy ten związek na próżno.

Pamiętam, że lubiłem słuchać, jak moja żona oddycha przez telefon. Wiesz, chodzi mi o takie rzeczy, o których po prostu się zapomina.

Ze względu na lata i lata wspólnego małżeństwa, a ty stajesz się dla siebie wspólny, ale musisz wrócić i odświeżyć sobie te czasy, że ta osoba była najważniejszą osobą w twoim życiu.

Tam, gdzie planowaliśmy wspólny czas, aby cieszyć się swoim towarzystwem, ponieważ je kochamy. Gdzie poświęcaliśmy czas na wzajemne zaloty. Poświęciliśmy czas, by lepiej się poznać.

I nie miało znaczenia, czy planowaliśmy nasz czas, czy po prostu siedzieliśmy razem i słuchaliśmy, jak wieje wiatr i rośnie trawa.

To był wyjątkowy czas, kiedy byliśmy nieświadomi wszystkiego poza sobą nawzajem. Czas, kiedy mogliśmy rozmawiać przez telefon i nic nie mówić, tylko słyszeć, jak oddychają.

Wspaniale było słyszeć ich oddech po drugiej stronie i oznaczało to coś wyjątkowego. Ale co się stało z tymi dniami jakości.

Rozłączamy się, zanim jeszcze się pożegnamy. Kiedy skończymy mówić to, co chcemy powiedzieć, po prostu się rozłączamy. Nie sądzę, aby to było pamiętanie lub robienie dnia pamięci. Co jeśli to ostatnia rozmowa, a Bóg

zabiera jednego z was do domu?

Gdzie jest pomnik tych wspaniałych dni raju na ziemi? Powiem ci, co się stało. Najpierw musieliśmy złamać drugie przykazanie, które brzmi "**Nie na próżno**". Więc teraz mamy dwa przykazania, które złamaliśmy.

Wracamy do domu po długim tygodniu pracy tylko po to, by znaleźć więcej pracy w domu. Zamiast dnia miodu w skale, mamy dzień listy spadzi.

Kochanie zrób to i kochanie zrób tamto. Przedkładamy pracę nad zabawę. Pracę przed wspólnym czasem. Tak jakby praca faktycznie musiała być wykonana.

Podoba mi się, jak żona Noego została przedstawiona w Biblii. W sześciogodzinnej wersji Biblii. Wściekała się na Noego budującego tę głupią arkę.

Jeśli wierzył, że będzie padać, powiedziała, to wejdź na dach, bo kiedy nadejdzie deszcz, przecieknie do domu. Nie zdawała sobie sprawy, że cały świat zostanie zmieciony z powierzchni ziemi.

Była tak nieświadoma dnia i jego godziny. Była zbyt skupiona na życiu dniem dzisiejszym, a nie na tym, co tak naprawdę oznaczała obietnica deszczu.

A ponieważ pozwoliliśmy, aby nasze życie stało się tak złożone, możemy żyć razem przez ponad 50 lat i nigdy nie spędzać czasu samotnie, tak jak na początku, i po prostu słuchać oddechu Tego, którego kochamy.

Bóg użył rosy z nieba, aby przynieść mannę i nakarmić swój głodny lud. I czytamy w Księdze **Liczb 11:9** *A gdy rosa spadła na obóz w nocy, manna spadła na niego.*

Istotną rzeczą w tym fragmencie jest to, że czas, w którym rosa osiada na ziemi, jest czasem, w którym wszystko odpoczywa.

Jest to najwcześniejszy etap poranka, kiedy wszystko jest uśpione, kiedy przychodzi rosa. Bóg porównuje swoją rosę do Słowa, które przychodzi i nasycza wszystko, co pod nim spoczywa.

Powtórnego Prawa 32:1 - *Dajcie posłuch, niebiososa, a Ja będę mówił, i słuchajcie, ziemio, słów ust moich.*

2 *Moja nauka spadnie jak deszcz, moja mowa będzie destylować jak rosa, jak mały deszcz na delikatne ziele i jak deszcz na trawę:*

Zwróćmy uwagę na delikatność, z jaką Pan przyniesie swoje Słowo. *"Będzie ono jak rosa, jak mała mgielka na delikatnym ziele i jak deszcz na trawie"*.

Podoba mi się tutaj tłumaczenie **Amplified Translation**. **Powtórnego Prawa 32:2** *Moje poselstwo spadnie jak deszcz, moja mowa będzie destylować jak rosa, jak lekki deszcz na delikatną trawę i jak deszcz na zioło. Bo będę głosił Imię i Obecność Pana.*

Dlatego doceniam pracę brata Petera, ponieważ każdego dnia dostajemy trochę rosy. Budzimy się, a na ziemi pojawia się rosa i jest dla nas cytat. A potem, zanim pójdziemy spać, znowu jest rosa na ziemi.

Doceniam to. A tak przy okazji, zapomniałem ci powiedzieć, że napisał do mnie dziś rano i powiedział mi, że lekarz Joshuy, po skanach mózgu i tym podobnych, powiedział, że jest teraz całkowicie zdrowy. Więc chcemy po prostu chwalić Pana za to, dobrze?

Bóg mówi nam, że Jego Słowo jest najbardziej skuteczne, gdy odpoczywamy. Zauważ, że rosa pojawia się, gdy ziemia odpoczywa, dobrze?

Kiedy nasz stan jest taki, że nie zajmujemy się innymi sprawami. On mówi: Spójrz, pracujesz sześć dni w tygodniu, ale siódmego dnia chcę, abyś nic nie robił, nic nie planował. Chcę, abyście spędzili ten czas razem, budując waszą relację, po prostu leżąc w mojej Obecności, aby dojrzewać.

I mamy być w swojej obecności. I będziemy przez całą wieczność. Zaczynij więc teraz pielęgnować dni, które macie razem i planuj przyszłość w Jego Królestwie.

Wiesz, myślę, że czasami powinniśmy siedzieć z małżonkiem i rozmawiać o tym, co będziemy robić przez milion, miliard, bilion wieczności? Jak to będzie wyglądać? Kogo chcę odwiedzić?

I powinniśmy spędzać czas nie na programowaniu naszego umysłu, ale na planowaniu w naszym umyśle naszego życia, ponieważ to właśnie robimy, kiedy siedzimy i otrzymujemy Doxa Boga, opinie, wartości i ocenę Boga.

Teraz dostosowujemy nasze życie do Jego życia. Myślę więc, że jako małżonkowie jesteśmy małżeństwem od dziesięciu, dwudziestu, trzydziestu lat. Ale co będziemy robić jako mąż i żona, jako brat i siostra przez całą wieczność?

Pomyśl tylko o możliwościach, które się tam kryją. To po prostu wspaniale.

Wj 33:10 *I ujrzał wszystek lud słup obłokowy, stojący u drzwi przybytku, i powstał wszystek lud, i oddał pokłon, każdy u drzwi namiotu swego.*

11 *I rozmawiał Pan z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem. I wrócił do obozu; ale sługa jego Jozue, syn Nuna, młodzieniec, nie wyszedł z przybytku.*

12 *I rzekł Mojżesz do Pana: Widzisz, mówisz do mnie: Wyprowadź ten lud, a nie dałeś mi poznać, kogo ze mną pošlesz. A jednak powiedziałeś: Znam cię po imieniu i znalazłeś łaskę w moich oczach.*

13 *Przetoż teraz proszę cię, jeżeli znalazłem łaskę w oczach twoich, wskaż mi teraz drogę twoją, abym cię poznał, abym znalazł łaskę w oczach twoich; i zważ, że ten naród jest ludem twoim.*

14 *I rzekł: Obecność moja pójdzie z tobą, a dam ci odpocznienie. 15* *I rzekł mu: Jeżeli nie pójdzie ze mną obecność twoja, nie prowadź nas stąd.*

16 *Bo skądże tu będzie wiadomo, że ja i lud twój znaleźliśmy łaskę w oczach twoich? Czyż nie z tego, że idziesz z nami? Tak będziemy oddzieleni, ja i lud twój, od wszystkich ludzi, którzy są na powierzchni ziemi.*

Innymi słowy, jesteś moją żoną, jesteś moim mężem. Pójdę tam, gdzie ty. Będę, jak powiedziała Ruth, twój Bóg będzie moim Bogiem, twój lud będzie moim ludem.

Innymi słowy, wspólne spędzanie czasu. A on na to: skąd mam wiedzieć, że jestem twoim ulubieńcem? Skąd wiem, że jestem twoim kochankiem? Cóż, ponieważ jesteś moim najlepszym przyjacielem. Nie chcę żyć bez ciebie. Chcę być z tobą. Chcę spędzać z tobą czas. W porządku.

Jak wiemy, Jezus jest wypełnieniem Słowa Bożego. W **Ewangelii Mateusza 11** słyszymy, jak mówi nam, że jeśli tylko wejdziemy w Jego Obecność, wejdziemy do odpoczynku.

Mateusza 11:28 *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie. 29* **Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie; bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.**

Wierzę, że Jezus pokazał nam, jak możemy wejść w tę relację z Ojcem, której tak bardzo pragniemy. Czyniąc to, pokazał nam również, jak możemy budować relację, którą mamy ze sobą jako mąż i żona.

On mówi: Ja jestem twoim szabatem, Ja jestem twoim odpoczynkiem. Przyjdź do Mojej Obecności i odpocznij. Nie przychodź do Mnie, by pozmywać naczynia, nie przychodź do Mnie, by skosić trawnik. W porządku. Przyjdź do Mojej Obecności i odpocznijmy razem.

Nie możemy zapominać o tym, że Bóg powiedział, że ponieważ trudziliście się i pracowaliście przez cały tydzień, chcę, abyście trochę odpoczęli.

W **Liście do Hebrajczyków** czytamy: **Hebrajczyków 4:9** *Pozostaje więc odpoczynek dla ludu Bożego. 10* **Albowiem kto wszedł do odpocznienia jego, zaprzestał też uczynków swoich, jak i Bóg uczynków swoich.** Innymi słowy, to samo, co On uczynił.

11 *Starajmy się więc wejść do tego odpocznienia, aby nikt nie popadł w ten sam przykład niewiary.*

Kluczem **do wejścia w ten odpoczynek** jest to, że pracowaliśmy, ponieważ nie weszlibyśmy w odpoczynek, gdybyśmy nie pracowali. Jeśli przeleżałeś cały tydzień, nie wejdiesz do odpocznienia. Innymi słowy, wchodzisz do odpocznienia, ponieważ pracowałeś.

To jest problem, z którym borykam się w ministerstwie od 43 lat. Nigdy nie poświęciłem czasu na odpoczynek. Jadę w jakieś miejsce tylko po to, by głosić tam kazania. I chciałbym, żeby tak nie było.

Mój umysł pomyślał, że jeśli po prostu siedzimy w domu przez cały tydzień lub jedziemy na wakacje, aby uciec od tego wszystkiego, a nie robimy czegoś dla Boga, to odpoczynek nie jest odświeżeniem, ale po prostu bardziej bezproduktywnym czasem.

Tak myślałem i żałuję, że spędziłem życie myśląc w ten sposób.

Och, wejście w moje ostatnie lata z miłością mojego życia, która cała płonie, byłoby dla mnie jak niebo. Ale zawsze myślałem, że odpocznę w Tysiącleciu. Ale brat Branham powiedział: To, na co czekamy, to Tysiąclecie.

Siedzimy teraz w niebiańskich miejscach. Jak powiedział brat Branham: "Po co czekać do tego czasu, teraz siedzimy w niebiańskich miejscach z Chrystusem Jezusem.

Bóg pracował przez 6 dni, a następnie siódmego dnia usiadł, aby cieszyć się tym, co osiągnął przez pozostałe 6 dni. Dlatego, zanim przejdziemy dalej, chciałem tylko zwrócić uwagę na tę kwestię, abyśmy nie mieli złego pomysłu i nie stali się ospali w naszej duszy.

W **Liście do Hebrajczyków 4:11** czytamy: "**Starajmy się tedy, abyśmy weszli do odpoczynienia** (Zauważmy: starajmy się, abyśmy odpoczęli, czyż nie brzmi to jak oksymoron), *aby nikt nie popadł w ten sam przykład niewiary.*

I to właśnie zrobiłem, myśląc, że reszta nadejdzie, gdy trudy życia dobiegną końca. Ale inną rzeczą, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest to, że tak jak musimy być w obecności naszego Pana, który jest Słowem.

Powiedział: "Przyjdźcie do Mnie, a Ja was pokrzepię". A On jest Słowem. Znajdujemy odpoczynienie i zaprzestajemy naszych własnych uczynków, gdy wchodzimy w Jego Obecność. Tak samo obecność naszego współmałżonka powinna oferować nam wspólny czas, w którym zaprzestajemy naszej pracy.

W przesłaniu **Błyskające czerwone światło Jego przyjścia** brat Branham powiedział: "*Zauważcie, nie ma nic lepszego, co Bóg mógłby dać człowiekowi poza zbawieniem, niż miła żona*".

Żaden mężczyzna nie może pocieszyć; żadna osoba nie może pocieszyć osoby, gdy jest zmęczona; nie zwierzy się nikomu tak, jak własnej żonie.

Jakże szczęśliwi jesteście bracia, gdy macie miłą, małą żonę, która jest czysta, uczciwa i moralna, do której możecie przyjść, gdy jesteście zmęczeni, znużeni i przygnębieni, a ona może z wami porozmawiać.

Może zrobić z tobą więcej niż ktokolwiek inny. To prawda. Jest klejnotem, jest królową.

Zamiast miodowej rosy, miodu, czy zrobisz to, czy zrobisz tamto, musimy wziąć pod uwagę, że czas spędzony razem na nicnierobieniu jest ważniejszy dla naszego związku niż ciągła praca.

Potrzeba Obecności, aby przynieść prawdziwy odpoczynek i odświeżenie. **Dzieje Apostolskie 3:19** *Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały wymazane, gdy nadejdą czasy orzeźwienia od obliczności Pańskiej.* Słowo "**odświeżenie**" jest słowem, które oznacza *wyzdrowienie lub ożywienie.*

Widzimy tutaj, że duchowo potrzeba Obecności Pana, aby wprowadzić nas w atmosferę, która przyniesie nam to odświeżenie.

Jeśli więc jest to prawdą w odniesieniu do naszej relacji z Panem, to musi istnieć podobny wzorzec, z którego możemy korzystać w naszej relacji małżeńskiej. Odświeżenie, które pochodzi z obecności naszego współmałżonka.

Naprawdę wierzę, że Pan chciałby, abyśmy zachowali specjalny czas, który możemy spędzić razem, nic nie robiąc. Wydaje się, że w naszym dzisiejszym społeczeństwie jesteśmy w takim pośpiechu, że biegamy przez cały dzień i niewiele osiągamy.

I nawet wtedy, gdy musimy zrobić to czy tamto. Czy to naprawdę konieczne? Czy to naprawdę konieczne?

Uwolnienie się od presji 62-0513E 35 *Żyjemy w neurotycznym wieku, nerwowego napięcia. Wszyscy ścigają się tu i tam i zmierają donikąd. To właśnie taki wiek.*

I wiem, że ten kościół będzie nim nękanym, tak jak wszędzie jest nim nękanym. Tabernakulum jest tym nękanym, wszędzie, na całym świecie.

36 *To dzień presji. Pośpiech, pośpiech, pośpiech, pośpiech, pośpiech i czekanie. Jechać dziewięćdziesiąt mil na godzinę, a potem wrócić do domu na kolację i czekać dwie godziny, aż będzie gotowa. Właśnie tak. To jest czas.*

A w tym pośpiechu i szybkości doprowadza cię to do napięcia nerwowego. Żona mówi coś trochę sprzecznego, a ty chcesz odlecieć: temperament.

Mąż coś powie, ty poklepiesz się po stopie i powiesz mu, żeby wszedł do pokoju. Widzisz? "Cóż, teraz, mężu, nie chcę z tobą żadnych słów. Idź tam."

37 *"Żono, och, jestem taki zdenerwowany". Widzisz? Dlaczego? O co chodzi? Widzisz?*

38 *Wszystko to razem, to narastające napięcie, którego rezultatem jest robienie czegoś niewłaściwego i działanie nie na miejscu. To prawda.*

To sprawi, że biedni będą się tak zachowywać. Sprawia, że klasa średnia będzie się tak zachowywać. Sprawia, że bogaci będą się tak zachowywać. Sprawia, że źli będą się tak zachowywać. Sprawia, że całkiem dobrzy będą się tak zachowywać. I sprawi, że dobrzy będą się tak zachowywać.

Ponieważ jest to napięcie, para wodna, nagromadzona. Trzeba to gdzieś wyrzucić. Widzisz? Jeśli tego nie zrobisz, wysadzisz bojler.

39 *Teraz to odkrywamy. To narasta w miarę upływu dnia. Mówisz do swojego szefa, jeśli pracujesz, "Och, taki a taki!". A jeśli mówisz do dzieciaka: "Chodź tu!".*

"Mamo! Jestem..." Widzisz? Proszę bardzo. To buduje to. Oooh! Mój! Widzisz?

Czujesz, że zaraz... zaraz odpadnie ci głowa. Wiem. Mam to na co dzień, więc wiem, co to znaczy. To narasta. Byłem...

40 *Pomyślałem o tym pewnej nocy. Byłem w pewnym szpitalu. I nasz pastor, myślałem, że jest chory, ale on po prostu się wyczerpał. Biegał, biegał, biegał, aż się wyczerpał.*

Niektórzy z nich dzwoniли do biura i pytali, czy mógłbym do nich dzwonić. Cóż, przez cały dzień byłem z biznesmenami i ministrami z różnych miejsc. Powiedziałem: "Tak". Poszedłem do niego zadzwonić.

41 Poszedłem do pewnego szpitala. Dali mi nazwisko kobiety i numer, pod którym się znajdowała. Poszedłem do tego pokoju. Poszedłem do tej kobiety. Było to jakieś piętnaście, dwadzieścia minut przed czasem przyjmowania odwiedzających.

Podszedłem więc i powiedziałem tej kobiecie, że jestem pastorem i chciałbym się zobaczyć z pewną kobietą. Spojrzała mi w twarz. I coś robiła. Odwróciła się i zapytała: "Czego chcesz?".

Powiedziałem: "Chciałbym wiedzieć, gdzie jest pewna pani w tym okręgu". Odpowiedziała: "Nie wiem". Powiedziałem: "Cóż, podano mi numer pewnego miejsca i pomyślałem, że najpierw zapytam". Powiedziała: "Cóż, jeśli masz numer, idź go zobaczyć." "Dziękuję."

Poszedłem tam i stanąłem przy drzwiach oddziału. Zapytałem: "Czy jest tu jakaś pani o imieniu So-and-so?" "Nie". Wróciłem i spojrzałem na swój bilet. Tam było napisane. Wróciłem więc, a kobieta tam stała.

Powiedziałem: "To był zły numer". "Jak miała na imię?" powiedziałem. Powiedziała: "Nie ma jej na tym piętrze". "Dziękuję." Powiedziałem: "W takim razie pójdę na górę". Poszedłem więc do następnego pokoju.

Poszedłem do... Najpierw przy biurku siedział lekarz i drapał się po głowie. Zapytałem: "Jak się masz?". Spojrzał w górę, spojrzał w dół. Pomyślałem: "Lepiej zostawię go w spokoju".

Poszedłem więc trochę dalej i znalazłem kobietę przy biurku, pielęgniarkę. Powiedziała: "Przepraszam". Zapytała: "Czego chcesz?" A ja na to: "Czy jest tu jakaś pani o pewnym nazwisku?".

A ona na to: "Nie wiem". I powiedziałem... Powiedziała... Powiedziałem: "Miałem mieć pokój numer 321 lub 221". I powiedziałem: "Poszedłem do tego pokoju i nikogo tam nie było. A kobieta powiedziała: "Nie ma tu nikogo o tym nazwisku",

więc powiedziała: "Może to było na górze". A ona powiedziała: "Cóż, więc dlaczego nie pójdziesz do dwóch... 321".

Powiedziałem: "Dziękuję".

Zszedłem na dół do 321, I... lub dwa dwadzieścia-... 321. Zapytałem: "Czy jest tu kobieta o imieniu So-and-so?". "Nie." Leży tam kobieta, powiedziała: "Była po drugiej stronie pokoju, po drugiej stronie pokoju, trzydzieści jeden." Powiedziała: "Dziękuję, pani."

Podszedłem i zapytałem: "Czy jest tu pani So-and-so?" "Nie. Wyprowadzili ją. Jest na dole." Pomyślałem: "Ojej!".

Wróciłem na dół. Ja... A ona... Dali mi numer pokoju. Zszedłem na dół i szukałem wszystkiego... Bałem się podejść ponownie do biurka. Szukałem w górę i w dół, próbując znaleźć numer pokoju. Szukałem i nie mogłem go znaleźć.

W szpitalu mają pocięte skrzydła i inne rzeczy. Idzie ten lekarz ze stetoskopem w rękę i torbę. Nigdy nie widziałem mężczyzny, który miałby cztery stopy wzrostu i cztery stopy szerokości, ale prawie pasował do...

Szedł tam. Powiedziałem: "Dobry wieczór. Czy mógłby mi pan powiedzieć, gdzie był pokój numer taki a taki?".

Powiedział: "Tędy i tędy". Odpowiedziałem: "Dziękuję za informację". Taka jest prawda. Powiedział: "Tędy i tędy", a ja odpowiedziałem: "Dziękuję!". Pomyślałem: "Jeszcze nigdzie nie dotarłem".

42 Spojrzałem za siebie i przy biurku znów stała uprzejma pani. Podszedłem do niej i powiedziałem: "Dobry wieczór".

Zapytała: "Jak się masz?".

43 Powiedziałem: "Proszę pani, jestem zdezorientowany". Opowiedziałem jej swoją historię. Powiedziałem: "Gdzieś tutaj jest kobieta, która rano idzie na operację i jest bliska śmierci. Jestem pastorem, a nasz pastor nie mógł się dodzwonić i dali mi ten numer".

Ona powiedziała: "Chwileczkę, bracie Branham, ja się dowiem". Ona... "Cóż, dziękuję Panu." Odłożyła wszystko i poszła tam, i dostała... "Och", powiedziała,

"tak, bracie Branham, ona jest w pokoju takim a takim, po twojej lewej stronie, tam."

44 *Powiedziałem: "Dziękuję, bardzo". Odwróciłem się i spojrzałem.*

45 *Pomyślałem: "To jest to, spuszczenie pary". Wszyscy... To staje się neurotycznym wiekiem. Wszyscy są skoncentrowani na sobie. Nie mają czasu. A to prowadzi do miejsca, w którym wszystko się rozpada. Powoduje, że ludzie żywią do siebie urazy, kiedy je wyładowują i mówią rzeczy, których nie chcieli powiedzieć.*

46 *Teraz każdy jest temu winny. Ja jestem winny. Wszyscy jesteście winni. Pod presją robimy rzeczy, których inaczej byśmy nie zrobili, więc dziś narasta nadmierna presja. Wierzę... Zanim przejdę dalej, mogę powiedzieć to. Wierzę, że to wróg schodzi i naciska. Wierzę, że to diabeł.*

47 *Wiemy, że przyjście Pana jest bliskie. Biblia mówi, że w dniach ostatecznych "diabeł będzie krążył jak lew ryczący". A jeśli uda mu się sprawić, że będziesz pod presją, w pośpiechu, w biegu, podejmiesz decyzje, których byś nie podjął, gdybyś usiadł i to przemyślał.*

48 *Jakieś trzy lata temu byłem na polowaniu i miałem indiańskiego przewodnika. A ja poluję naprawdę szybko. To po prostu ja, jeden z tych, którzy wywierają presję.*

49 *Polowałem z Indianinem i zeskoczyłem z konia. Na górze był jakiś łoś i ruszyłem za zakręt. Stary Indianin był starszy ode mnie o jakieś dziesięć lat. Pędził za mną.*

Powiedziałem: "No dalej, szefie. No dalej!" Powiedział: "Za szybko! Za szybko!" Pomyślałem: "No cóż!". Powiedziałem: "No dalej, zaczynaj".

50 *Powiedział: "To za szybko!". Zwolniłem, następny bieg. "Za szybko!" Zszedłem do marszu. "Za szybko!" O rany! Powiedziałem: "Szefie, tam jest łoś!". Odpowiedział: "Niech tam zostanie. Tam się urodził." Powiedziałem: "Chyba tak".*

"On tam został, tam się urodził". Powiedział: "Kaznodzieja poluje za szybko, odstrasza całą zwierzynę". Powiedział: "Rób jak Indianin. Podejdz raz, spójrz dziewięć razy".

51 Cóż, zastanawiam się, w jakim biegu musiałbym się tam dostać? Gdzie, byłem na biegu, pod górę. Powiedział: "Przejdź je raz, a potem spójrz na nie dziewięć razy.

Obejrzał wszystko dookoła, dziewięć razy, zanim zrobił kolejny krok". Ojej! Ale on się nie spieszy. Pomyślałem o tym.

52 I moja cenna stara matka, która jest dziś w Chwale; ktoś powiedział: "Dlaczego nie nosisz dziś białego kwiatu, co oznacza, że twoja matka nie żyje?".

53 Powiedziałem: "Moja matka nie umarła. Moja matka żyje." A potem nosiłem czerwoną, a ludzie mówili: "Myślałem, że twoja matka umarła". Więc żeby ich nie zmylić i nie narobić jeszcze więcej zamieszania, po prostu zostawiłem to wszystko. Widzisz? Ona nie umarła. Ona śpi. Jest z Chrystusem.

54 A potem nerwowy neurotyczny wiek, w którym żyjemy! I wiesz, w tym wszystkim lekarze nie znają odpowiedzi, ponieważ ich też to dręczy. Nie znają odpowiedzi. Nie wiedzą, co robić.

Mówisz: "Och, doktorze, zaraz rozwalę sobie łeb. Nie wiem, co robić. Ja..." "Cóż," powiedziałyby, "Ja też. Cóż, nic nie można zrobić". Dały ci środek uspokajający.

Kiedy to mija, jesteś bardziej zdenerwowany niż byłeś na początku; jak pijany człowiek, który bierze dodatkowego drinka, aby przewyciężyć swoje pijaństwo. Widzisz? Więc nie możesz tego zrobić. Nie ma odpowiedzi. Oni jej nie mają.

55 Ale Bóg ma odpowiedź. To jest to, co chcemy wziąć, o czym chcemy mówić, aby mieć odpowiedź. Bóg ma odpowiedź. On jest odpowiedzią. Chrystus jest odpowiedzią na każdy nasz problem. Teraz będziemy mówić o Nim.

Bóg stworzył człowieka na swój obraz, stworzył mężczyznę i niewiastę. A jeśli Jezus jest pierworodnym między wielu braćmi, a my mamy się upodobnić do obrazu jednorodzonego Syna Bożego (**Rzymian 8**).

Jeśli więc On mógł powiedzieć: "**Przyjdźcie do Mnie wy, którzy spracowani i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię**", to prawdziwie wierzący mąż lub żona powinni być w stanie uczynić to samo dla siebie nawzajem.

On troszczy się o ciebie 60-0301 55 Bóg dał mężczyźnie żonę, aby go pocieszała, aby go dotykała. Każdy mężczyzna, który ma dobrą żonę, wie, że jest coś takiego w dobrej żonie, co może... Mężczyzna może być zdenerwowany w swoim biznesie lub w swoim życiu i może wrócić do domu; nieważne, że nie ma nikogo, żadnego lekarza...

56 Tak jest ze mną. Kiedy przyjeżdżam z zagranicy lub skądś i jestem tak zdenerwowany i zdenerwowany, i tracę sen. I słyszę płacz, i widzę małe głodne dzieci na ulicy, i, och, płaczą i idą dalej, to mnie po prostu zabija.

Kiedy wracam do domu, żona siada na oparciu fotela, obejmuje mnie ramieniem i mówi: "Bill, rozumiem to, wiesz?".

57 I tylko kilka małych poklepań od żony znaczy tak wiele: to samo, mąż dla żony. Tak Bóg chce, aby było.

Pochylmy głowy w modlitwie.

Łaskawy Ojciec, jesteśmy bardzo wdzięczni za te słowa. To bardzo czułe słowa dla naszego serca. I, Panie, one po prostu pomagają nam usiąść. Podoba mi się stare powiedzenie indiańskiego wodza, aby spojrzeć dziewięć razy, zanim podejmiemy jedno działanie.

Ojciec, prosimy tylko, abyś nam w tym pomógł. Ponieważ jeśli spojrzymy dziewięć razy, cóż, może za drugim lub trzecim razem, zdamy sobie sprawę, że jeśli wykonamy tę czynność, zranimy tę osobę. Albo jeśli zrobimy to w ten sposób, zranimy tę osobę. Tak więc, Panie, pomóż nam spojrzeć dziewięć razy, zanim zaczniemy działać.

Modlimy się w Imię Jezusa. Amen.